



Sygn. akt V CSK 29/10

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 września 2010 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Lech Walentynowicz (przewodniczący)

SSN Barbara Myszka (sprawozdawca)

SSN Krzysztof Pietrzykowski

w sprawie z powództwa Krzysztofa L.

przeciwko Wojciechowi L.

o ustalenie i zobowiązanie do złożenia oświadczenia woli,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej
w dniu 29 września 2010 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 9 września 2009 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2009 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo Krzysztofa L. o stwierdzenie nieważności umowy o dożywocie, zawartej dnia 9 sierpnia 2001 r. przez pozwanego Wojciecha L. z Marianną J., i o zobowiązanie pozwanego do przeniesienia na rzecz powoda ½ części nieruchomości położonej przy ul. J. w C. Istotne elementy stanu faktycznego przyjętego za podstawę orzeczenia przedstawiały się następująco.

W dniu 2 sierpnia 2001 r., w kancelarii notarialnej w W., Marianna J., która była babką powoda i pozwanego ze strony matki, udzieliła pozwanemu pełnomocnictwa do reprezentowania jej w umowie przeniesienia własności nieruchomości położonej przy ul. J. w C. i ustanowienia na jej rzecz prawa dożywocia, a ponadto do dokonywania wszelkich czynności cywilnoprawnych i faktycznych związanych z zawarciem tej umowy, w tym do podpisywania aktów notarialnych oraz składania wniosków, oświadczeń i reprezentowania mocodawczyni przed wszelkimi władzami, urzędami oraz wobec osób prawnych i fizycznych, a także w sądach, w tym przed Sądem Rejonowym Wydziałem Ksiąg Wieczystych w C. W dniu 9 sierpnia 2001 r. zawarta została przed notariuszem w W. umowa, na podstawie której Marianna J. przeniosła na pozwanego własność zabudowanej nieruchomości o obszarze 0,4171 ha, położonej przy ul. J. w C. w zamian za dożywotnie utrzymanie, a pozwany zobowiązał się dostarczać zbywczyni wyżywienia, ubrania, mieszkania, światła i opału, zapewnić odpowiednią pomoc i pielęgnowanie w chorobie oraz sprawić pogrzeb odpowiadający zwyczajom miejscowym. Notariusz nie stwierdził żadnych nienormalności w zachowaniu Marianny J., która razem z pozwanym stawiała się w kancelarii notarialnej. Po odczytaniu aktu notarialnego zaakceptowała jego treść i złożyła na nim swój podpis bardzo czytelnym charakterem pisma. Na podstawie zawartej umowy pozwany został wpisany w dziale II księgi wieczystej prowadzonej dla przedmiotowej nieruchomości przez Sąd Rejonowy w C.

W dniu 15 października 2001 r. Marianna J. oświadczyła na piśmie, że wolą jej było, aby nieruchomość położona przy ul. J. należała do obu stron po połowie, a

nie przekazanie jej w całości pozwanemu. Z kolei w dniu 18 października 2001 r. podpisała sporządzone na komputerze oświadczenie, z którego wynikało, że potwierdza swą wolę wyrażoną w akcie notarialnym z dnia 9 sierpnia 2001 r. oraz że otrzymała przyrzeczone świadczenia i jest zadowolona z opieki sprawowanej przez pozwanego. Z oświadczenia tego wynikało też, że odwołuje wszelkie podpisane przez nią pisma kwestionujące wolę wyrażoną w akcie notarialnym z dnia 9 sierpnia 2001 r. jako wymuszone presją psychiczną przez wnuka Krzysztofa L. W tym samym dniu Marianna J. sporządziła testament własnoręczny, którym odwołała swoje wcześniejsze testamety i powołała do spadku powoda oraz pozwanego w częściach równych. W dniach 13 listopada 2001 r. i 2 lutego 2002 r. sporządziła własnoręcznie oświadczenia na piśmie, w których potwierdziła, że otrzymuje od pozwanego świadczenia przyrzeczone w umowie o dożywocie.

W okresie między 17 września a 21 listopada 2001 r. Marianna J. podejmowała czynności związane z toczącymi się postępowaniami administracyjnymi i sądowymi. W dniu 17 września 2001 r. wypełniła wniosek do zarządu spółdzielni mieszkaniowej o wydanie zaświadczenia o wysokości wkładu budowlanego związanego z zajmowanym mieszkaniem, w dniu 13 listopada 2001 r. udzieliła pozwanemu pełnomocnictwa do reprezentowania jej w sprawie o naprawienie szkody wyrządzonej wydaniem nieważnej decyzji wywłaszczeniowej, a w dniu 21 listopada 2001 r. ustanowiła w tej sprawie pełnomocnika w osobie radcy prawnego.

W dniu 27 marca 2002 r. pozwany zawarł z matką umowę o sprawowanie opieki nad Marianną J. Ze względu na zamieszkiwanie przez pozwanego w innym mieście Paulina L., córka Marianny J. i matka stron, zobowiązała się sprawować bezpośrednią opiekę nad Marianną J. za wynagrodzeniem w kwocie 700 zł miesięcznie. Warunki te zostały zaakceptowane przez Mariannę J., co potwierdziła odrębną adnotacją i podpisem złożonym na umowie.

Dnia 2 lutego 2003 r. Marianna J. zmarła. Postanowieniem z dnia 20 października 2003 r. Sąd Rejonowy w C. stwierdził, że spadek po niej na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 18 października 2001 r. nabyli powód oraz pozwany po połowie. W sprawie o dział spadku strony dniu 14 lipca 2005 r.

zawarły ugodę, na podstawie której spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego położonego w C. oraz związany z nim wkład budowlany, udział i wpisowe otrzymał powód z obowiązkiem spłaty na rzecz pozwanego w kwocie 26 000 zł. Strony oświadczyły, że ugoda ta kończy wszelkie spory związane ze spadkiem po Mariannie J. z wyjątkiem toczących się przed Sądem Okręgowym w C. spraw o zapłatę czynszu i o unieważnienie umowy.

W dacie zawarcia umowy o dożywocie Marianna J., urodz. 19 sierpnia 1911 r., liczyła blisko 90 lat. Z powodu cukrzycy pozostawała od 1991 r. pod opieką przychodni rejonowej, w której lek. med. Marek S. leczył ją początkowo doustnymi środkami przeciwcukrzycowymi, a od 1999 r. insuliną. W 1994 r. rozpoznano u niej także miażdżycę uogólnioną i odtąd ordynowano także leki poprawiające przepływy naczyniowe i metabolizm układu nerwowego, a także w małych dawkach leki kardioprotekcyjne i hipotensyjne. Marianna J. miała poza tym dolegliwości ze strony układu kostno-stawowego, głównie kręgosłupa lędźwiowego, oraz sporadycznie cierpiała na infekcje dróg oddechowych i moczowych. Prezentowała adekwatny do wieku ubytek sprawności fizycznej i intelektualnej, co jest cechą fizjologiczną starzejącego się organizmu. Nie była natomiast osobą szczególnie obciążoną zdrowotnie, gdyż rozpoznane u niej patologie w postaci choroby zwyrodnieniowej kręgosłupa, nadciśnienia tętniczego i cukrzycy są powszechne i częste w populacji osób starszych. Cukrzyca była dostatecznie wyrównana metabolicznie, a w dokumentacji nie ma żadnej informacji o incydentach hipoglikemicznych, w przebiegu których może dochodzić do omdleń lub zaburzeń świadomości. W sierpniu 2001 r. Marianna J. poruszała się o własnych siłach i była w pełni wydolna auto – i allopsychicznie. W zaświadczeniu lekarskim wystawionym dnia 10 października 2001 r. lek. med. Marek S. stwierdził, że Marianna J. jest w pełni władz umysłowych, zdolna do kierowania swoim postępowaniem i podejmowania świadomie istotnych decyzji dotyczących jej osoby. Potwierdził to w zaświadczeniu wystawionym na prośbę pozwanego w dniu 10 kwietnia 2002 r., dodając, że Marianna J. jest w stanie pełnej wydolności narządowej, pozostaje w logicznym kontakcie słownym bez zarówno ilościowych, jak i jakościowych zaburzeń świadomości, w pełni świadoma oraz zdolna do kierowania swoim postępowaniem.

W dacie zawarcia umowy o dożywocie Marianna J. była w stanie świadomie podjąć decyzję i świadomie wyrazić swoją wolę. Wyniki jej badań laboratoryjnych nie wskazywały na poważne odchylenia od normy, które mogłyby wpłynąć na zaburzenia świadomości. Z uwagi na objawy zespołu psychoorganicznego pod postacią niewielkich zaburzeń pamięci charakterystycznych dla osób około dziewięćdziesięcioletnich Marianna J. była wprawdzie podatna na manipulacje, lecz sama manipulacja czy sugestia, jeżeli nie przybiera formy przemocy psychicznej, nie ma wpływu na świadomość i swobodę wyrażania woli. Marianna J. nie doznawała również tak silnych dolegliwości bólowych, by mogły wpływać na stan jej świadomości.

Dokonując ustaleń odnośnie do stanu zdrowia Marianny J. Sąd Okręgowy podkreślił, że spośród biegłych lekarzy jedynie prof. dr hab. Barbary B., specjalista z dziedziny geriatricy, w swojej opinii z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością przyjęła, że w chwili zawarcia umowy o dożywocie Marianna J. miała wyłączoną świadomość znaczenia skutków podejmowanych przez siebie czynności. Nie stwierdziła jednak u Marianny J. całkowitego braku świadomości lub swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli. Pozostali biegli lekarze: Mariusz B., specjalista z dziedziny diabetologii, oraz Iwona D. i Wioletta K., specjaliści z dziedziny psychiatrii, stwierdzili zgodnie, że w dacie zawarcia umowy Marianna J. była w stanie świadomie powziąć decyzję przewidując jej skutki oraz swobodnie wyrazić swoją wolę. Opinie te Sąd Okręgowy uznał za przekonujące i znajdujące potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym. Ponieważ prof. dr hab. Barbara B. nie stwierdziła u Marianny J. całkowitego braku świadomości albo swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli, Sąd Okręgowy uznał, że w istocie między konkluzją sporządzonej przez nią opinią a opiniami pozostałych biegłych brak zasadniczej sprzeczności. Konkludując stwierdził, że powód nie wykazał, by w dacie zawarcia spornej umowy Marianna J. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Apelacja powoda została przez Sąd Apelacyjny oddalona wyrokiem z dnia 9 września 2009 r. Sąd Apelacyjny zaaprobował ustalenia faktyczne oraz ocenę prawną Sądu pierwszej instancji, stwierdzając, że zgromadzony materiał dowodowy nie dostarczył podstaw do przyjęcia, by w dacie zawarcia umowy o dożywocie

Marianna J. znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Niezależnie od argumentacji Sądu pierwszej instancji, który uznał, że końcowe wnioski opinii prof. Barbary B. nie odbiegają w zasadniczy sposób od wniosków pozostałych biegłych, trzeba zauważyć, że dowód ten został przeprowadzony z naruszeniem przepisów o postępowaniu dowodowym. Prof. dr hab. Barbara B. nie była stałym biegłym sądowym w związku z czym, zgodnie z art. 282 § 1 k.p.c., przed rozpoczęciem czynności powinna złożyć przyrzeczenie. Rota przyrzeczenia bowiem zwraca uwagę na znaczenie powierzonych czynności i akcentuje konieczność ich sumiennego i bezstronnego wykonania. Przepisy nie przewidują składania przyrzeczenia po zakończeniu czynności biegłego, stąd wyłączona była możliwość uznania, że złożenie przez prof. Barbarę B. przyrzeczenia po wydaniu opinii niejako konwalidowało wadliwość przeprowadzenia tego dowodu. Sporządzona przez nią opinia powinna być zatem wyłączona z materiału dowodowego stanowiącego podstawę ustaleń faktycznych. Niezależnie od uchybień formalnych, które dyskwalifikują tę opinię, nie można nie dostrzegać, że jest ona dotknięta błędami faktograficznymi. Nie można też uznać, aby była bezstronna, co uwidacznia się chociażby w opisie rzekomych działań i motywacji Marianny J. oraz pozwanego. Natomiast pozostały materiał dowodowy, na który powołał się Sąd pierwszej instancji, w pełni pozwalał na ustalenie, że w chwili zawarcia spornej umowy Marianna J. nie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Chodzi tu nie tylko o opinie pozostałych biegłych, ale również o zeznania świadka lek. med. Marka S., pod opieką którego pozostawała Marianna J., zeznania rodziców stron i wreszcie zeznania notariusza, który sporządził akt notarialny obejmujący sporną umowę.

Na koniec Sąd Apelacyjny podkreślił, że w gruncie rzeczy zeznania samego powoda wskazują na brak podstaw do kwestionowania ważności spornej umowy, powód bowiem odnosząc się do stanu zdrowia Marianny J. zeznał: „nie kwestionuję jej zdrowia psychicznego, jej poczytalności”. Czując się pokrzywdzony decyzją Marianny J., powód wyraża przekonanie, że świadomie „nie mogła” ona zawrzeć takiej umowy. Przekonanie powoda nie znajduje jednak potwierdzenia w zebranych materiałach dowodowych.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego, opartej na podstawie określonej w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c., powód wniósł o jego uchylenie oraz o uchylenie wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania. W ramach powołanej podstawy kasacyjnej wskazał na naruszenie: art. 282 § 1 w związku z art. 391 § 1 i 378 § 1 k.p.c. przez uznanie, że dowód z opinii prof. dr hab. Barbary B. został przeprowadzony wadliwie z powodu nieodebrania od niej przyrzeczenia przed rozpoczęciem czynności, art. 217 § 1 w związku z art. 233 § 1, 391 § 1 i 378 § 1 k.p.c. przez pozbawienie powoda możliwości wykazania za pomocą dowodu z opinii biegłego gerontologa, że Marianna J. w chwili zawarcia umowy z pozwanym znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, oraz art. 217 § 1 w związku z art. 391 § 1 i 378 § 1 k.p.c. przez nieuchylenie zaskarżonego wyroku i nieprzekazanie sprawy do ponownego rozpoznania bądź nieprzeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego gerontologa, wobec uznania opinii prof. dr hab. Barbary B. za stronnictwo, w sytuacji, w której opinia biegłego tej specjalności miała decydujące znaczenie dla oceny stanu świadomości Marianny J. w chwili sporządzenia spornej umowy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący ma rację zarzucając, że – wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego – nie było podstaw do wyłączenia z zebranego materiału i pominięcia opinii prof. dr hab. Barbary B. z powodu odebrania od niej przyrzeczenia dopiero po złożeniu przez nią opinii na piśmie.

Zgodnie z art. 282 k.p.c., biegły składa przed rozpoczęciem czynności przyrzeczenie w następującym brzmieniu: „Świadomy znaczenia mych słów i odpowiedzialności przed prawem przyrzekam uroczyście, że powierzone mi obowiązki biegłego wykonam z całą sumiennością i bezstronnością”. Poza tym do przyrzeczenia biegłych stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące przyrzeczenia świadków. Biegły nie składa przyrzeczenia, gdy obie strony wyrażą na to zgodę. Biegły sądowy stały składa przyrzeczenie tylko przy objęciu stanowiska, w poszczególnych zaś sprawach powołuje się na nie (art. 283 k.p.c.). Biegłych sądowych ustanawia przy sędzie okręgowym na okres 5 lat prezes tego

sądu (§ 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 24 stycznia 2005 r. w sprawie biegłych sądowych, Dz.U. Nr 15, poz. 133 – dalej: „rozporządzenie”). Przed objęciem funkcji biegły sądowy składa wobec prezesa sądu okręgowego przyrzeczenie według roty określonej w art. 282 § 1 k.p.c. (§ 4 rozporządzenia).

Znaczenie przyrzeczenia polega na przypomnieniu o obowiązku sumiennego i bezstronnego wykonania powierzonej funkcji biegłego oraz złożenia rzetelnej opinii, zgodnej z wiedzą i przekonaniem biegłego. Stosownie do art. 282 § 1 k.p.c., powinno to mieć miejsce przed rozpoczęciem czynności, jednak unormowanie to – jak podkreślono w doktrynie – wynika z innych założeń co do korzystania z biegłych, niż obecnie dominujące. Zakładano, że czynności biegłego sprowadzają się do udziału w rozprawie, natomiast w praktyce biegły podejmuje czynności najczęściej na podstawie pisemnego zlecenia i składa opinię na piśmie. Z praktyką tą łączy się niejednolicie rozstrzygana w orzecznictwie oraz w doktrynie kwestia obowiązku wzywania biegłego na posiedzenie sądu także wtedy, gdy opinia złożona na piśmie nie wymaga ustnego wyjaśnienia ani nie nasuwa się potrzeba żądania opinii dodatkowej (art. 286 k.p.c.). W niniejszej sprawie kwestia ta nie wymaga rozstrzygnięcia, ponieważ prof. dr hab. Barbara B., która bezspornie nie miała statusu stałego biegłego sądowego, została wezwana na posiedzenie Sądu Rejonowego w B. w dniu 30 listopada 2007 r. i na posiedzeniu tym złożyła przyrzeczenie według roty wskazanej w art. 282 § 1 k.p.c. (t. IV k. 635). W tej sytuacji zachodzi jedynie potrzeba rozstrzygnięcia, czy złożenie przyrzeczenia, o którym mowa w art. 282 § 1 k.p.c., dopiero po złożeniu opinii na piśmie dyskwalifikuje tę opinię i powoduje konieczność jej pominięcia. Na tak postawione pytanie trzeba udzielić odpowiedzi przeczącej. Zajmując w tej kwestii odmienne stanowisko Sąd Apelacyjny, poza literalnym odczytaniem tekstu art. 282 § 1 k.p.c., nie przytoczył żadnych argumentów przemawiających na rzecz postawionej tezy. Uwzględnienie znaczenia przyrzeczenia prowadzi natomiast do wniosku, że dopełnienie tego aktu po złożeniu opinii na piśmie, ale przed zakończeniem czynności biegłego w danej sprawie, nie dyskwalifikuje złożonej opinii, chyba że po akcie przyrzeczenia biegły odstąpi od zawartych w niej wniosków. Jest tak, po pierwsze, dlatego że złożenie opinii na piśmie i ustne wyjaśnienie tej opinii są jedynie elementami całokształtu czynności biegłego w danej sprawie, po drugie,

dlatego że skłonienie biegłego za pomocą przyrzeczenia do refleksji nad obowiązkiem rzetelnego wykonania powierzonych funkcji pozwala mu – aż do czasu zakończenia czynności biegłego w danej sprawie – odstąpić od wyrażonych wcześniej poglądów. W niniejszej sprawie prof. dr hab. Barbara B. po złożeniu przyrzeczenia podtrzymała swoją opinię, wobec czego nie było podstaw do jej zdyskwalifikowania tylko z tego powodu, że przyrzeczenie zostało złożone po rozpoczęciu czynności.

Konstatacja ta nie oznacza jeszcze, że podstawa kasacyjna określona w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. została przez skarżącego wykazana. Sąd Apelacyjny zajął błędne stanowisko w kwestii znaczenia i mocy dowodowej opinii prof. dr hab. Barbary B., ale mimo to objął tę opinię swoją oceną. W uzasadnieniu zawarł wprawdzie sformułowanie o braku bezstronności, lecz właściwe odczytanie tego sformułowania w kontekście całego wyводу prowadzi do wniosku, że jest ono jedynie niezręcznością. Świadczy o tym kolejne zdanie, w którym Sąd Apelacyjny stwierdził, że „autorka opinii jawi się jako osoba znająca faktyczną motywację babki stron w dacie zawarcia spornej umowy dożywocia”. Zestawienie tego spostrzeżenia w powiązaniu z wcześniejszą uwagą o błędach faktograficznych oznacza, że w istocie Sąd Apelacyjny nie przyjął opinii prof. dr hab. Barbary B. za podstawę ustaleń, ponieważ uznał za wiarygodne i przekonujące opinie pozostałych biegłych oraz zeznania przesłuchanych w sprawie świadków. Wynika to także z początkowego fragmentu uzasadnienia, w którym Sąd Apelacyjny stwierdził, że aprobeje dokonaną przez Sąd pierwszej instancji ocenę zebranego materiału, poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne oraz ich ocenę prawną.

Skoro opinia prof. dr hab. Barbary B. została objęta oceną obu Sądów orzekających, nie znajduje uzasadnienia podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut obrazy art. 217 w związku z art. 391 § 1 i 378 § 1 k.p.c. przez pozbawienie skarżącego możliwości wykazania za pomocą dowodu z opinii biegłego gerontologa, posiadającego najszerszą wiedzę medyczną w tym zakresie, że Marianna J. w chwili zawarcia umowy o dożywocie znajdowała się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli. Uszło uwagi skarżącego, że, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, samo niezadowolone strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego. Potrzeba powołania

innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii. Potrzebą taką nie może być jedynie przeświadczenie strony, że kolejna opinia pozwoli na udowodnienie korzystnej dla niej tezy. Również sam fakt, że wnioski opinii dwóch biegłych są rozbieżne, nie oznacza obowiązku zasięgnięcia trzeciej opinii, w przeciwnym razie sąd byłby zobligowany do uwzględniania kolejnych wniosków strony dopóty, dopóki nie zostałaby złożona opinia w pełni ją zadowalająca, a takie prowadzenie postępowania dowodowego jest niedopuszczalne (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 24 sierpnia 1972 r., II CR 222/72, OSPiKA 1973, nr 5, poz. 93, z dnia 5 listopada 1974 r., I CR 562/74, nie publ., z dnia 4 sierpnia 1999 r., I PKN 20/99, OSNAPiUS 2000, nr 22, poz. 807, z dnia 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNAPiUS 2003, nr 7, poz. 182, z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 639/99, nie publ. i z dnia 26 września 2002 r., III CKN 213/01, OSNC 2003, nr 12, poz. 169).

Jak wynika z przedstawionego kierunku orzecznictwa, Sąd Apelacyjny nie miał obowiązku zasięgnięcia opinii innego biegłego z dziedziny gerontologii. Podstawę skutecznego zarzutu popełnienia uchybienia procesowego może natomiast stanowić jedynie naruszenie przez sąd ciążącego na nim obowiązku. Trzeba zatem przyjąć, że podstawa kasacyjna określona w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. nie została przez skarżącego wykazana.

Z tych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ k.p.c. oddalił skargę kasacyjną jako pozbawioną uzasadnionych podstaw.